

dr hab. Małgorzata Flegel
Dziedzina Sztuki - Teatr
Dyscyplina - sztuki filmowe i teatralne
PWSFTviT im. Leona Schillera w Łodzi
Wydział Aktorski

Łódź, 1 czerwca 2024 r.

**Recenzja pracy doktorskiej Pani mgr Katarzyny Gniewkowskiej pt.:
"Być czy grać? Emocjonalność w budowaniu istnienia scenicznego"**

Pani mgr Katarzyna Gniewkowska urodziła się 25.X.1962 R. w Katowicach. Ukończyła średnią szkołę muzyczną w klasie skrzypiec. Studiowała na Wydziale Aktorskim PWST im. Ludwika Solskiego w Krakowie w latach 1981 - 1985. 6.IX.1985 r. uzyskała tytuł magistra sztuki. Debiutowała w Starym Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie w "Terapii grupowej dla Panów wstęp osobom płci żeńskiej wzbroniony" Sławomira Mrożka w reżyserii Jerzego Jarockiego w 1984 roku. W latach 1984 - 1987 zatrudniona była w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie; w latach 1988 - 2013 w Narodowym Starym Teatrze w Krakowie. W dorobku artystycznym doktorantka ma ponad czterdzieści ról teatralnych, między innymi:

Laurę w "Szklanej menażerii" Tennessee Williamsa w reżyserii Zofii Kalińskiej, Elwirę w "Don Juanie albo kamiennym gościu" Moliera w reżyserii Goulais Yves, Gruszę w "Braciach Karamazow" F. Dostojewskiego w reżyserii Krystiana Lupy, Elżbietę w "Godzinie kota" Per Olova Enquista w reż. Marka Pasiiecznego, Elizabeth w "Lunatykach" Hermana Brocha w reż. Krystiana Lupy, Elmirę w "Tartuffe" Moliera w reż. Mikołaja Grabowskiego, Eleonorę w "Tangu" S. Mrożka w reż. Jerzego Jarockiego, Gagi w "8 kobietach" Roberta Thomasa w reż. Adama Sajnuka. Te role tworzyła na scenach: Starego Teatru, Teatru im. Juliusza Słowackiego, Teatru Bagatela i Teatru Scenie Stu w Krakowie, Teatrze Rozrywki w Chorzowie, Teatru Narodowego i Och - Teatru w Warszawie.

Zagrała też wiele ról w spektaklach Teatru Telewizji m.in.: w "Piwnicy" Krzysztofa Choińskiego - Dziewczynę (reż. Stanisław Zajączkowski), w " Zapachu orchidei" Eustachego Ryłskiego - Dziennikarkę (reż. Kazimierz Kutz), w "Weselu Figara" Pierre de Beaumarchais - Zuzannę (reż. Andrzej Łapicki) w "Powtórce" Feliksa Falka - Małgosię, w "Tangu" S. Mrożka - Eleonorę (reż. Jerzy Jarocki). Do tego wiele ról filmowych: Jola w "Romeo i Julia z Saskiej Kępy", Jadwiga Chrzastowska z "Między ustami, a brzegiem pucharu", Doktor Maria Konarska z " Czasu honoru",

Barbara Drawska ze "Szpilek na Giewoncie", Jej matka z "Pod Mocnym Aniołem" i wiele innych.

Katarzyna Gniewkowska została uhonorowana nagrodami aktorskimi, a pierwsza z nich, to rola Iriny w "Trzech siostrach) A. Czechowa w reż. Jerzego Stuhra na III Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi. Kolejne nagrody: w 1992 r na XXXII Kaliskich Spotkaniach Teatralnych za rolę drugoplanową Karen w "Przerznąć sprawę" ze Starego Teatru w Krakowie, w 2000 r.

nagroda Aleksandra Zelwerowicza za rolę Gruszy w "Braciach Karamazow"

F. Dostojewskiego ze Starego Teatru w Krakowie,

w 2010 r. Grand Prix za rolę Nelly Larkin w spektaklu "W roli Boga" X Festiwal Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji "Dwa Teatry" w Sopocie i 2013 r. na XII edycji tego festiwalu Grand Prix za rolę Eleonory w "Tangu" S.Mrożka.

Pani Katarzyna Gniewkowska swoją pracę doktorską zatytułowała "Być czy grać - emocjonalność w budowaniu istnienia scenicznego". Dysertacja składa się ze wstępu, dwóch rozdziałów:

1. Jerzy Jarocki. Rzemiosło.
2. Krystian Lupa. Utopia.

oraz podsumowania.

We wstępie autorka mierzy się z własnym aktorskim życiorysem, przypomina metody pracy reżyserów: Zofii Kalińskiej, Krystiana Lupy, Andrzeja Wajdy, Mikołaja Grabowskiego, Krzysztofa Babickiego, Krystyny Jandy, Barbary Sass, Rudolfa Ziolo, Grzegorza Jarzyny, Jana Englerta, Agaty Dudy- Gracz, Iwana Wyrpajewa, Petra Zelenki i Jerzego Grotowskiego, aby finalnie skoncentrować się na dwóch wielkich talentach Jerzym Jarockim i Krystianie Lupie. Pani Katarzyna zadaje sama sobie pytanie wraz z tytułem dysertacji: "Być czy grać. Emocjonalność w budowaniu istnienia scenicznego."

W rozdziale pierwszym - Jerzy Jarocki. Rzemiosło. - doktorantka skupia uwagę na metodach prowadzenia aktora, reżysera - legendy. Wyobrażamy sobie proces twórczy sugestywnie opisywany i analizowany, dziejący się podczas prób do spektakli: "Terapia grupowa tylko dla panów, osobom płci żeńskiej wstęp surowo wzbroniony"(K. Gniewkowska grała w nim będąc jeszcze na studiach w PWST w Krakowie), "Sen srebrny Salomei", Faust", "Słuchaj, Izraelu", "Grzebanie i Trzeci akt według Szewców". Bogate doświadczenie w pracy z Jarockim okupione było bardzo wyczerpującą pracą przy tworzeniu postaci. Zdumiewa szczerość wypowiedzi aktorki: "Jarocki poszukiwał rozwiązań niewykonalnych, przerastających możliwości aktorów. Drażniła go niemożność spełnienia zadania jak i brak zrozumienia jego intencji.(...) Jarocki używał inteligentnego rodzaju złośliwości, którą kwitował tych, którzy z różnych powodów nie realizowali jego pomysłów. Mam wrażenie, że profesor nie brał pod uwagę komfortu aktora, wręcz przeciwnie,

proponował sytuacje i elementy gry na granicy bezpieczeństwa.(...) Ale pokonanie lęku i zmierzenie się z trudnościami leży w naturze tego zawodu, szczególnie gdy współpracuje się z reżyserską osobowością.(...) opór ze strony reżysera z jakim się spotykałam na każdym kroku i powodował we mnie bunt i coraz większe zamknięcie. Bywały próby, kiedy z bezsilności starałam się powtórzyć obce mi dźwięki i tony, a ciało nie korelowało z narzuconymi ruchami i obcą energią. Nie potrafiłam przebić się przez barierę niemocy i mimo dużej koncentracji tekst zaburzał się, myliły mi się kroki(...). Byłam bliska rezygnacji z roli i ostatecznej rozmowy z Jarockim.” Katarzyna Gniewkowska opisuje w ten sposób pracę nad Eleonorą w “Tangu” S.Mrożka, rolą która w realizacji telewizyjnej przyniosła jej Grand Prix w Sopocie na XII Festiwalu Dwa Teatry w 2013 r. Oglądałam tę realizację: gwiazdorska obsada Ewa Wiśniewska (Eugenia), Jan Englert(Eugeniusz), Marcin Hycnar(Artur), Kamilla Baar(Ala), Grzegorz Małecki (Edek), Jan Frycz (Stomil) i Katarzyna Gniewkowska Eleonora. Przedstawienie wybitne, zrealizowane z kunsztem, od początku konsekwentnie prowadzone myślą reżysera. Fantastycznie zagrane role i Katarzyna Gniewkowska piękna, sensualna, niuansująca wypowiedzi, prowadząca dialogi wielopłaszczyznowo, skoncentrowana na zadaniach i działaniach scenicznych w sposób zaskakujący i nieoczywisty ze świeżością spojrzenia na postać. Praca z Jerzym Jarockim okazała się być pięknym twórczym dziełem, mimo udręki prób. Doktorantka cytuje fragment publikacji pod redakcją Beaty Guczalskiej pt.: “Jerzy Jarocki - Głosy, wspomnienia, wywiady”, który pozwolę sobie przytoczyć: “ Aktor w teatrze Jarockiego jest “przęsłem nośnym”. Ma wymierzoną liczbę kroków, po których ma skręcić, ściśle wypunktowany kierunek spojrzenia, w najdrobniejszym detalu sprecyzowany gest.(...) Kukielki (aktorzy) nazywają Jarockiego swoim “torturomistrzem”. Jest okrutny, ponieważ ani sobie, ani aktorom nie pozwala na błąd.”

Dziś zastanawiali byśmy się, czy taka praca nie jest przemocowa, nacechowana agresją reżysera, a przecież aktorzy kochali Jarockiego i pod jego okiem powstały przedstawienia, które na stałe zapisały się na kartach historii teatru polskiego.

Rozdział drugi - “ Krystian Lupa. Wolność twórcza” Pani Katarzyna Gniewkowska zaczyna od przypomnienia postaci Zofii Kalińskiej pedagoga, aktorki, reżyserki, człowieka teatru. Doktorantka zagrała Laurę ze “Szklanej menażerii” Tennessee Williamsa w reżyserii Pani Zofii. Był rok 1988 Krystian Lupa obejrzawszy to przedstawienie zaprosił Panią Katarzynę do roli Gruszy w “Braciach Karamazow” Fiodora Dostojewskiego. “Wychodziłam ze skorupy zapisanych zasad w przestrzeń wolności twórczej - pisze autorka pracy - Zamieniałam wyuczony rodzaj pracy nad postacią w entuzjastyczny rejs w nieznaną zakamarki kobiecej egzystencji”. Oto jak bardzo różnił się świat Krystiana Lupy od poznanego wcześniej teatralnego świata Jarockiego. Lupa prowadził aktorów w zespoleniu z emocjami budowanymi rozbudzoną wyobraźnią, przykładał ogromną wagę do relacji między postaciami. Doktorantka wnikliwie opisuje pracę z reżyserem podkreślając jego czułość i delikatność w prowadzeniu aktora, jakby w osobliwym transie byli wszyscy twórcy przedstawienia. Głębokie metafory, symbolika (np. wprowadzenie szczekania psa,

jako symbolu szatana) ogromna rola muzyki i rytmów dyktujących i wzmagających dramaturgię poszczególnych sekwencji, pozwalały aktorom bez reszty wejść w świat wyobraźni nakreślonego przez Lupę.

“To ja prowadziłam tę scenę, miałam największą wolność, mogłam manipulować emocjami. Moje “bycie” było swobodnie prowadzone myślą o człowieku z przeszłości, o jego zdradzie, moim oczekiwaniu przez lata nienawiści, o podstawowym pytaniu o miłość i wiarę” (cytat z pracy). Pani Gniewkowska analizując pracę nad Gruszą mówi o potrzebie improwizacji w granych scenach, o intuicyjnym prowadzeniu postaci, innej każdego wieczoru, podkreśla koloryty emocjonalne poszczególnych scen. Ogromne wrażenie zrobiło na mnie zwierzenie doktorantki o partnerskiej scenie z Mitią. Bliskość partnera, widowni i zupełne oddanie się w dialogu: “Delikatność i czułość tego spotkania pozwalała nam na współistnienie w nieosiągalny do tej pory dla mnie sposób w teatrze. Gest w gest, łza we łzę, uścisk w uścisk.(...) Brak jakichkolwiek barier, mimo potu, łez, naturalnej obcości, która istnieje między dwojgiem aktorów.” Przy takim wnikliwym zaangażowaniu wydaje się nieuniknione zespolenie aktorki i jej postaci.

Nie dziwi więc nagroda im. Aleksandra Zelwerowicza za najlepszą rolę sezonu 1999/2000 miesięcznika Teatr dla Katarzyny Gniewkowskiej i jej Gruszeńki w “Braciach Karamazow”.

Doktorantka w Podsumowaniu konkluduje: “Pracowali różnymi sposobami, ale efekty ich pracy zawsze osiągały najwyższy poziom. Cena fizyczna i psychiczna brania udziału w spektaklach Lupy i Jarockiego była w ostateczności podobna”.

Pozwolę sobie zacytować fragment “Reżyserowania aktorów” Judith Weston:

“Najlepsi aktorzy sprawiają wrażenie, że wszystko przychodzi im bez trudu. Mają niewidoczną technikę, wydają się być tacy, jak postaci, które kreują, reagują na te same bodźce i potrzeby, mówiąc słowami swoich bohaterów i dając się unosić silnym uczuciom, które najwyraźniej przychodzą same. Wydaje się, że przed ich pojawieniem się na scenie nie odbywały się żadne próby, że wszystko jest zaimprovizowane. Widz może mieć wrażenie, że aktor specjalnie nie przygotowywał się do roli. Natomiast dla ludzi znających się na rzemiośle aktorskim jest to dotyk boskości, bliski cudu. W rzeczywistości jest to owoc pełnej rygoru techniki aktorskiej, zważającej na najdrobniejsze szczegóły.”

Praca napisana w czytelnym, przejrzystym układzie. W tej klarownej formie rozdziały rysują się konsekwentną narracją autorki. Lekkość pióra mgr. Katarzyny Gniewkowskiej, operowanie pięknym językiem, posługiwanie się nietuzinkowymi porównaniami, pięknymi metaforami opisującymi wręcz intymne sceniczne sytuacje, odkrywanie siebie w wyobrażonych światach teatralnych Jarockiego i Lupy spowodowało, iż czytałam tę pracę z ogromnym zainteresowaniem.

I z przyjemnością mogę stwierdzić, że rozprawa doktorska i dzieło będące przedmiotem postępowania spełniają wymagania określone w artykule 187 Prawa o

Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 20 lipca 2018 roku i w związku z tym popieram wniosek o przyznanie pani mgr. Katarzynie Gniewkowskiej stopnia doktora sztuki w dyscyplinie sztuk filmowych i teatralnych.


dr hab. Małgorzata L. Flegel